

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

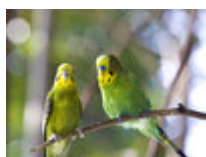
zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Niespodziewany gość



Grudzień kojarzy się z choinką i wigilijnym stołem. Iglaste drzewko w błyskotki chętnie stroją nawet ci którzy nie są katolikami lub nie wierzą w nic. W moim domu święta Bożego Narodzenia są niezmiennie od lat. Te same potrawy, najbliżsi ludzie i rozkolędowana Wigilia, a mimo to gdy o tym pomyślę, to na pierwszy plan wysuwa się nie anielski włos, tylko... papuga. Mała, zielona papużka falista. Samczyk.

Pierwsza powojenna Wigilia we własnym mieszkaniu. Miałam wtedy nie więcej niż trzy lata. Wreszcie mogliśmy wyprowadzić się z „komunałki”. Sama nazwa wskazuje, skąd przyszedł zwyczaj zasiedlania jednego locum obcymi sobie ludźmi. Towarzysz Stalin uznał posiadanie „prywatnej” łazienki i kuchni za burżuazyjną fanaberię i nie tylko moja rodzina padła ofiarą jego pomysłu. Ta Wigilia miała być szczególna, bo babcia i rodzice mogli wreszcie moczyć się w wannie bez obawy, że sąsiad zapuka z pytaniem: „Długo jeszcze?!”.

Dom wypełniły cudowne zapachy. Barszcz, uszka, ciasto z rodzynekami i cała masa innych frykasów. Zanim siedliśmy do stołu, babcia podniosła opłatek i już miała rozpocząć składanie życzeń, gdy ktoś zapukał w okno balkonowe. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie... trzecie piętro. Zdrożony wędrowiec rzadko wspina się po balkonach, aby poprosić o gościnę. Ojciec uchylił zasłonę i zobaczyliśmy jakiś malutki kłębuszek wtulony w szybę. Pretendentem do pustego talerza okazał się ziębnięty ptaszek.

Akcja ratunkowa była błyskawiczna i już za chwilę zielony samczyk papużki falistej czyścił piórka w klatce po jakimś innym skrzydlatym przyjacielu. Mógł to być potrzebujący gołąb lub zraniona pustułka, które po odzyskaniu sił odzyskały także wolność. W przypadku papug takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Nasz klimat nie pozwoliłby im przeżyć. Marzę, aby ludzie zrozumieli, że klatka to nie miejsce dla ptaka i przestali kupować skrzydlatych więźniów. Bo jak inaczej nazwać kogoś za kratkami. Nasz papużek nie musiał długo znosić samotności. Mama kupiła mu żonę i dała namiastkę wolności – cały pokój we władanie. Niezadowolony był tylko kot Moniek. Nie wpuszczano go do tego pokoju. Nie czekaliśmy długo, aby pod sufitem fruwała kolorowa gromadka.

Minęło wiele lat. Moja córeczka przed dwoma miesiącami skończyła rok. Pierwsza Wigilia we własnym mieszkaniu. „Wojenna” wigilia, bo właśnie zaczął się stan wojenny. Z jednej strony szczęśliwi, bo na własnych śmieciach, z drugiej trochę przerażeni czołgami w lasku bielańskim, siadamy do stołu. Babcia unosi opłatek ze słowami: „Moi kochani”, a tu ktoś puka w okno balkonowe. Piąte piętro, a za oknem gość. Od razu wiedziałam, kto to! Skostniały z zimna zielony samczyk papużki falistej. Taki sam jak ten sprzed lat.

Miałam klatkę i już po chwili rozgrzany ptaszek czyścił piórka. Kupiłam mu żonę i oddałam młodej parze całe mieszkanie do dyspozycji. Nie miałam wtedy kota, a psy szybko przyzwyczyły się do kolorowej gromady szybującej pod sufitem. Co prawda moje ówczesne mieszkanie w niczym nie przypominało Australii, skąd pochodzą papużki faliste, ale mimo to szybko stałam się posiadaczką 15 dorodnych papug. Musiałam im zabrać budkę lęgową, bo nie zamierzały na tym poprzestać.

Czuły się znakomicie i traktowały mieszkanie jak australijski busz. Zamiast skubać listki suchorośli, „czytały” książki. Dlatego suche ranty ustawionych równo dzieł literackich zaczęły przypominać wiejską strzechę. Ptaszyny nie oszczędziły nawet poezji. Pawlikowska-Jasnorzewska miała coś w rodzaju źrebięcego ogonka, a Mickiewicz gustownego języka. Nie miałam im tego za złe. Przecież to tylko okładka, a w książce nie ona jest najważniejsza. Najtrudniejsze były wyjazdy na urlop. Ptaki wyjeżdżały razem z nami. Wielka klatka z trudem mieściła się do malucha. Jednak nie to było problemem. My jechaliśmy po wolność i przestrzeń, a papugi traciły ją na kilka tygodni. Musiały siedzieć w klatce.

Papużki faliste nie żyją tak długo jak ich większe kuzynki. Dziś pozostało po nich tylko wspomnienie i postrzępione książki. No i oczywiście wigilijne nasłuchiwanie – czy aby nikt nie puka w okno. Ktoś może się zastanawiać, skąd papuga w środku zimy, jednak to całkiem proste. Przedświąteczne porządki. Mycie okien, niedomknięta klatka i tragedia gotowa. Tragedia, bo nie każda papuga zna

mój adres. Od wielu lat nie mam skrzydlatych wigilijnych gości. Nie sędzę, aby ludzie przestali myć okna. Mam nadzieję, że to dobry znak i przestali, ale więzić ptaki w klatkach. A może po prostu za daleko się wyprowadziłam?

Dorota Sumińska, doktor weterynarii,

Źródło: <http://www.inzynierka.pl/>

<http://laboratoria.net/felieton/15934.html>

Informacje dnia: [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#)

Partnerzy